

FELIETON NAUKOWY



OKRUCHY XXIII.  
O TYM, JAK SIĘ POSPRZECZALI  
DYMITR IWANOWICZ Z ALEKSANDREM  
MICHAJŁOWICZEM

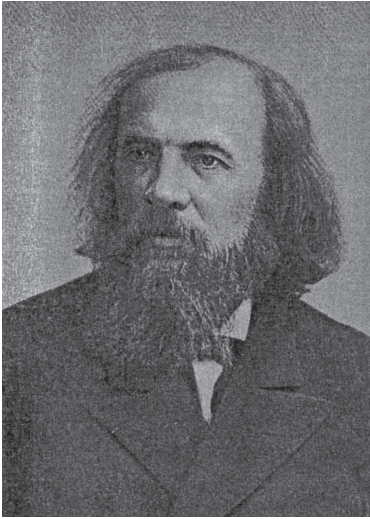
**Ignacy Z. Siemion**

*Wydział Chemii, Uniwersytet Wrocławski  
ul. F. Joliot-Curie 14, 50-383 Wrocław*

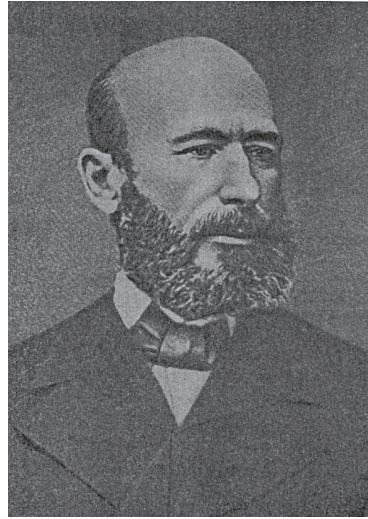
---



**Ignacy Z. Siemion**, urodzony w 1932 r., ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie Moskiewskim w 1955 r. Doktorat nauk technicznych na Politechnice Wrocławskiej – 1964. Doktor habilitowany nauk chemicznych – 1968. Profesor nadzwyczajny – 1974, profesor zwyczajny – 1981. Był kierownikiem Zakładu Chemii Organicznej Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Własne zainteresowania badawcze: chemia i stereochemia peptydów i białek. Wypromował 23 doktorów chemii, z których czworo się habilitowało. Autor 9 książek, 275 prac oryginalnych i ponad 140 artykułów przeglądowych oraz dotyczących historii nauki. W latach 1983–1994 Redaktor Naczelny „Wiadomości Chemicznych”. Obecnie opiekun Gabinetu Historii Chemii Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.



Fot. 1. Dymitr Iwanowicz Mendelejew  
(1834–1907)



Fot. 2. Aleksander Michajłowicz  
Butlerow (1828–1886)

Tytuł tej notatki wyraźnie nawiązuje do tytułu znanego opowiadania Gogola o sporze dwóch przyjaciół – zjadaczy arbuzów w ukraińskim miasteczku. Ale dotyczy nasze sprawozdanie sporu pomiędzy dwoma rosyjskimi luminarzami chemii, Dymitrem Iwanowiczem Mendelejewem i Aleksandrem Michajłowiczem Butlerowem. Całe lata pracowali obok siebie na Uniwersytecie Petersburskim. Mendelejew odegrał ważną rolę w sprowadzeniu Butlerowa z Kazania do Petersburga. Jego opinie o Butlerowie, pisane przy okazji jego kolejnych awansów służbowych i wyborów na rozmaite stanowiska, pełne są najlepszych ocen jego działalności, kompetencji i wiedzy. A przecież doszło między nimi do poważnego sporu

Mendelejew i Butlerow były to dwie zupełnie odmienne osobowości. Pewne o tym pojęcie daje wspomnienie asystenta Mendelejewa, a zarazem ucznia Butlerowa, W.J. Tiszczenki. „Egzaminowali we dwóch – pisze Tiszczenko – D.I. Mendelejew i A.M. Butlerow. Mendelejew egzaminował szybko, nerwowo: popatrzy co napisane na tablicy, zada kilka pytań z różnych części kursu, żeby poznać, do jakiego stopnia świadomie kurs został przyswojony, i zdecydowanie stawia stopień. Butlerow prowadził egzamin spokojnie, pozwalał egzaminowanemu pomyśleć, zadawał pytania naprowadzające, itd., ale stopnie dawał nie nazbyt szczodre. Wierzący w siebie szli do Mendelejewa i zawsze mylili się co do swojej samooceny, bardziej potulni ciągnęli do Butlerowa...

Nam, „specjalistom-chemikom”, pozwalano w laboratorium Butlerowa pracować ile było potrzeba, choćby do późnej nocy, a my zatrzymywaliśmy się do 12 godziny w nocy, a nawet do później. Idąc do swojego laboratorium D.I. Mendelejew nieraz zatrzymywał się w naszym pokoju, rozmawiając z M.D. Lwowem (asystent Butlerowa) i Butlerowem, jeśli go zastał w laboratorium. Pamiętam dwie rozmowy, w których D.I. Mendelejew wydał mi się bardziej wyrozumiałym dla ludzkich sła-

bości, niż A.M. Butlerow. Za pierwszym razem A.M. Butlerow z oburzeniem zakomunikował D.I., że pewien profesor, wyznaczony na eksperta sądowego w sprawie o podpalenie drewnianego domu napisał, że podpalenie nastąpiło przy pomocy roztworu fosforu w kwasie siarkowym, zamiast że w dwusiarczku węgla. A.M. bardzo oburzał się na taką elementarną niewiedzę, chciał o tym zawiadomić Towarzystwo Chemiczne, a D.I. przekonywał go, by tego nie robić, bo człowiek zwyczajnie omylił się. Innym razem sprawa dotyczyła zmarłego już profesora, który zgłosił dysertację doktorską. Dysertacja była słaba, zwrócono mu ją dla uzupełnień. Ale i poprawiona nie zadawała ona Butleroewa, chciał ją odrzucić, ale D.I. przekonał go by ją dopuścić, biorąc pod uwagę i inne prace autora” [1].

Obydwu uczonych poróżnił stosunek do spirytyzmu i zjawisk mediumicznych. Mendelejew reprezentował w tej sprawie zgodny z jego postawą przyrodnika – eksperymentatora sceptycyzm. Butlerow uległ modom, rozpowszechnionym w 70-tych latach XIX wieku i stał się gorliwym propagatorem spirytyzmu. Miał to spowodować inny rosyjski wyznawca spirytyzmu i mistyk, A.N. Aksakow. Butlerowa natomiast wspomógł w jego doświadczeniach z wirującymi stolikami, przyjaciel z czasów wspólnych studiów w Kazaniu, a potem profesor zoologii w Kazaniu i Petersburgu, Mikołaj Piotrowicz Wagner (1829–1907). Mikołaj Wagner był synem profesora mineralogii w Kazaniu, Polaka, Piotra Wagnera. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na ten „polski ślad” w studiach rosyjskiego chemika, tym bardziej, że wiązał się on z poważnym w życiu Butlerowa wydarzeniem. W roku 1847 Piotr Wagner zorganizował ekspedycję badawczą w stepy kirgiskie. Dziewiętnastoletni Butlerow wziął w niej udział, ale w jej trakcie zapadł na tyfus brzuszny i zapewne sprawił organizatorowi wyprawy niemało kłopotu. Dodajmy, że Wagner – ojciec ukończył Uniwersytet Wileński. W „Pamiętniku Farmaceutycznym Wileńskim” (czasopismo wychodziło w latach 1820–1821) opublikował w języku polskim kilka prac przyrodniczych. Czy miał on coś wspólnego ze znanym aptekarzem wileńskim, Karolem Wagnerem, nie wiemy.

Ale wróćmy do spraw spirytystycznych. W XIX wieku liczni uczeni podejmowali próby eksperymentalnego badania zjawisk obserwowanych podczas seansów z udziałem mediów. Wystarczy tu wymienić współtwórcę teorii doboru naturalnego, Alfreda Wallace’a, czy odkrywcę talu, angielskiego fizyka, Williama Crookesa. Ba, nawet i sam Faraday zabierał się do badania wirujących stolików. W Rosji, w latach 70-tych XIX wieku działała trójka Aksakow, Butlerow, Wagner. Rozgłos tych działań stymulowały ich liczne wystąpienia w prasie. Zaniepokojony tym Mendelejew spowodował utworzenie przy Towarzystwie Fizycznym, istniejącym na Uniwersytecie Petersburskim, specjalnej komisji do zbadania zjawisk mediumicznych. Działała ona od wiosny 1875, do wiosny następnego roku. Wymienieni tu trzej mediumiści początkowo ochoczo zgodzili się na wspólne badania. Wyniki prac komisji i protokoły seansów, odbytych w jej obecności, opublikował Mendelejew w oddzielnej książce [2]. Dochód z jej wydania miał posłużyć na sfinansowanie wyprawy aerostatu do górnych warstw atmosfery, co było wielkim pragnieniem Mendelejewa.

Tekst Mendelejewa został niedawno zamieszczony w zbiorze pt. „Jestiestwoznanije i ateizm” [3], z którego tutaj korzystaliśmy.

Książka, opublikowana przez Mendelejewa, zawierała teksty jego wykładów publicznych, jakie o pracach komisji wygłosił 15 grudnia 1875 roku, a następnie 24 i 25 kwietnia 1876. Dają one doskonały wgląd w prace komisji, a także jasno wyrażają stosunek Mendelejewa do całej tej sprawy. „Przyczyną zainteresowania się – mówił Mendelejew w swoim pierwszym wykładzie – przez Towarzystwo Fizyczne spirytyzmem stało się rozpowszechnienie spirytyzmu w naszym społeczeństwie (...) Powszechną opinią rządzą apostołowie spirytyzmu, pp. Aksakow, Butlerow i Wagner. Jakież nazwiska! Nazwisko pierwszego z nich przypomina rosyjskiemu uchu rodzinę gorących i wiernych poszukiwaczy prawdy (...) Więż rodzinna przejawia się w tej bezprzykładnej wierze, w twardym kroku, w bojowym piórze, w rosyjskim rozmachu marszowym, jakim stąpa Aleksander Nikołajewicz propagując wiedzę spirytystyczną Rosji, wydając niemieckojęzyczne czasopismo „Physische Studien”, poświęcone spirytyzmowi i biorąc na siebie nie mało trudu w badaniach nad nim. Imion Aleksandra Michajłowicza Butlerowa i Mikołaja Piotrowicza Wagnera, moich towarzyszy w nauce i rodzaju pracy, nie potrzeba wam naświetlać, jestem przeświadczony, że wy je dobrze znacie, jako pierwszorzędných działaczy rosyjskiej nauki, pierwszego jako znanego chemika, drugiego jako biologa. Butlerow uwierzył w spirytyzm za pośrednictwem Aksakowa, Wagner – poprzez Butlerowa. Naśladowcy przerośli swojego nauczyciela i żwawo wzięli się do roboty. W naszych czasopismach zaczęły się pojawiać, jeden za drugim, artykuły przez nich podpisane. Ta okoliczność nie jest pozbawiona znaczenia. Jeśli by Butlerow i Wagner nie mieli autorytetu, jako przyrodnicy, nie było by poruszenia publiczności, a nasze wielkie czasopisma ledwo by chciały przyjmować artykuły o spirytyzmie, tym bardziej, że prasa niemal wszędzie była im przeciwna. I oto, moi szanowni towarzysze poszli na bój otwarcie i wprost, prezentując swoje spirytystyczne artykuły nie w towarzystwach naukowych, gdzie było by właściwe miejsce dla nowych, oryginalnych poglądów na zjawiska przyrodnicze, gdzie jest należyte miejsce na rozbiór i sprawdzenie owych, jeszcze nieznaných faktów, gdzie spór przebiega i jest regulowany według norm, ustanowionych w nauce. Oni ominęli tę drogę, poszli za Aksakowem i omijając uczonych zaapelowali do społeczeństwa” [4]. Prace nad spirytyzmem doprowadziły jego uczonych kolegów do mistycyzmu, który jest, zdaniem Mendelejewa, „dzieciństwem myśli”.

Mendelejew nie ukrywa, że to właśnie ta ostatnia okoliczność skłoniła go do wystąpienia. Powołana przez Towarzystwo Fizyczne komisja wyznaczyła sobie na działanie czas do maja 1876 roku. „Spirytyści” przyjęli początkowo możliwość wspólných badań z ochotą. Sprowadzenie dobrze już znanych mediów wzięł na siebie Aksakow. Świadcami ze strony spirytystów we wszystkich seansach mieli być Aksakow i Butlerow. Seanse odbywały się w mieszkaniu Mendelejewa, na parterze budynku uniwersyteckiego. Aksakow wybrał do tego celu pokój z niszą, o dwóch dużých oknach. Niszę zasłoniono solidną kotarą, oddzielającą przestrzeń, gdzie

można było ustawić stół. Media sprowadził Aksakow z Anglii. Byli to dwaj bracia Petty: William (jego wiek oceniał Mendelejew na 17–19 lat) i Joseph (12–14 lat). W ich obecności odbyły się do końca 1875 roku cztery seanse. Nastroje u uczestników seansów nie były zapewne najlepsze, skoro w swoim wykładzie Mendelejew zrywał się na reakcję świadków – spirytystów, którzy w prasie twierdzili, że – zacytujemy tutaj tekst wykładu – ich przeciwnicy „są przedstawicielami tych, którzy zawsze przeciwiłali się postępowi. Zostało to napisane w artykule mojego szanownego przyjaciela i towarzysza A.M. Butlerowa na str. 348 „Russkogo wiestnika” z listopada 1875. W gorączce obrony swoich poglądów spirytyści nie spostrzegają, że działają nieostrożnie, prześladując ludzi nauki” [5].

Tak więc, do zgodnej początkowo pracy członków komisji i „spirytystów”, wkraśli się szybko wzajemne pretensje. Mimo to prace komisji trwały nadal. Ich wyniki zreferował Mendelejew na swoich kwietniowych wykładach. Wyraził tam swój osobisty, bardzo krytyczny stosunek do spirytyzmu. Nie będę jednak głębiej wchodził w gąszcz argumentów i odczuć ujawnianych w tej sprawie przez Mendelejewa. Chcę się nadal koncentrować na śladach osobistego sporu Mendelejewa z Butlerowem, jakie można dostrzec w bardzo skromnym materiale, jakim dysponuję.

Jako bardzo poważną przyczynę zjawisk mediumicznych, Mendelejew rozważał autosugestię (samoobman). Profesor Wagner replikował mu na łamach czasopisma „Gołos”, twierdząc, że stosunek Mendelejewa do spirytyzmu wynika z ugruntowanego wcześniej przeświadczenia, iż zjawiska mediumiczne nie istnieją. Dokładnie analizując zjawiska, jakie miały miejsce w obecności braci Petty, jako mediów, komisja przyszła do przeświadczenia, że były one przejawem zwykłego oszustwa. Takiego orzeczenia nie mogli uznać uczestniczący w seansach spirytyści. „W następstwie – mówił Mendelejew – mojego grudniowego publicznego wystąpienia, w którym starałem się powstrzymać od jakichkolwiek osobistych wypowiedzi i odczytałem protokoły, oni zaczęli obwiniać całą komisję o z góry przyjęte wyprzedzające mniemanie, i na tej podstawie przejawili niechęć do dalszej współpracy. Sprawa przekształciła się z naukowego badania, mogącego przynieść wyjaśnienie, w walkę przekonania. Nie my zaczęliśmy pisać uszczypliwości w gazetach i czasopismach. Czy mieliśmy milczeć? Tego właśnie chcieli i mówili wprost: „Niczegoście nie widzieli, no to milczcie” [7].

Tym niemniej Aksakow postarał się sprowadzić do dalszych badań nowe medium. Używał go uprzednio do swoich doświadczeń sławny Crookes. Do tych badań komisja sporządziła kilka stolików pomiarowych. Między innymi stolik manometryczny i stolik z ukośnymi nóżkami. „Stolik manometryczny – wyjaśniał Mendelejew – ma wygląd zwykłego stolika do lombra i cztery proste nóżki; nieruchomy, połączony z nóżkami blat jest tylko na skraju przymocowany do nich dwoma wysokimi listwami, a między nimi kładzie się ruchomą część blatu na której spoczywają ręce uczestników seansu. Między tą, pokrytą sukniem, ruchomą częścią blatu a resztą stolika nie ma bezpośredniego kontaktu, zaś blat naciska ukośnymi wypustkami na podczepione gumowe rurki, napełnione cieczą. Jakikolwiek ciśnienie wywierane na ruchomą część blatu jest przekazywane wcześniej niż stolikowi

cieczy w rurkach. Od nich bieżną cienkie rurki gumowe do rurek szklanych, czyli manometrów. Są one umieszczone w innym pomieszczeniu i w ogóle, daleko od stolika. Wskazują one na ciśnienie przyłożone do blatu” [7].

Oszczędzimy sobie tutaj dokładnego opisu działania stolika. W każdym razie pozwalał on wykryć każdy nacisk rąk, przyłożonych do stolika. Zgodnie z oczekiwaniem Mendelejewa manometryczny stolik nie wykazywał podczas seansów żadnych ruchów, poskoków i stuków. Przeciwnie, zwykły stolik zachowywał się zgodnie z oczekiwaniami spirytystów. Spirytyści odmówili więc udziału w doświadczeniach z tym stolikiem. Nie udawały się też doświadczenia ze stolikiem z ukośnymi nóżkami. Podczas tych doświadczeń jeden z członków komisji zauważył zresztą, jak medium nogą poruszała stolik. Na tym doświadczenia zakończono, bo spirytyści odmówili udziału w dalszych pracach. „Po czterech posiedzeniach – wspominał Mendelejew – w których uczestniczyła pani Clyer, świadkowie – spirytyści najpierw wstrzymali, a potem w ogóle zaniechali pomocy komisji i odesłali medium. Nie będę tu prowadził sporów ze świadkami o motywach ich odmowy, nie będę prezentował wyników, jakie uzyskała komisja, która zakończyła prace wkrótce po odmowie świadków. Pierwszego nie czynię, bo nie chcę zajmować Waszej uwagi tymi wszystkimi drobiazgami, sylogistycznymi konstrukcjami, na których opiera się odmowa świadków. Drugiego nie czynię, bo w gazecie „Głos” zapewne przeczytaliście orzeczenie komisji, powołanej do zbadania zjawisk mediumicznych. Ono pojawiło się w Nr 85 z 25 marca. Być może pamiętacie końcowe słowa naszego wyroku: „Zjawiska spirytystyczne zachodzą od nieuświadomionych ruchów, albo świadomego oszustwa”. Wszelkie szczegóły sprawy odnajdziecie w protokołach i załącznikach do nich, przedstawionych w książce, która się już drukuje i szybko się ukaże. Będą tam też uwagi do oświadczeń świadków – spirytystów, którzy w gazetach przedstawili motyw swojej odmowy, a także pewne inne artykuły” [8].

Oświadczenie komisji wywarło istotny wpływ na opinię społeczną. Mendelejew przytacza przykłady jego widocznego wpływu na opinie głoszone o spirytyzmie przez takich pisarzy jak A.S. Suworin, Dostojewski, Boborykin. Wyraźnie też oszczędza uczonych, którzy ulegli spirytyzmowi. Podkreśla, że to zupełnie nie dyskredytuje ich działalności naukowej. Można ich krytykować za „błąd sądu”, ale przecież nie odbierać im ich istotnych osiągnięć. Crookes odkrył tal, wynalazł radiometr – przyrząd, „który obraca się pod wpływem promieni ciepłych”, tego nie przekreślą nieudane eksperymenty spirytystyczne. Trzeba też zaznaczyć, że spirytysta – Butlerow, też starał się oddzielić sferę swoich prywatnych pasji od spraw uprawianego zawodu. Jak wspomina jego uczeń, znany fiyko-chemik D.P. Konowałow, w laboratorium Butlerowa nigdy nie mówiło się o spirytyzmie i homeopatii, dwóch pasjach uczonego.

Mendelejew nie odrzucał zresztą poglądu, iż zjawiska mediumiczne są zjawiskami przyrodniczymi, a ich podłoże stanowią pewne stany psychiczne, wywołane transem uczestników seansów. Ba, sprawa ta wydawała się mu ciekawym polem dociekań naukowych. Postulował więc, aby zjawiska spirytystyczne traktować jak

normalne zjawiska przyrody. Za bardzo ważne zadanie nauki uważał zaś walkę z przesądami. „Wydaje mi się – pisał – że jedynie w sprawach pogody znajduje przesąd tak wiele miejsca, jak w rozumieniu działalności psychicznej” [10]. Nawiązanie do pogody było Mendelejewowi potrzebne, bo jak już wspomnieliśmy, dochód z wydania omawianej książki miał być przeznaczony na wyposażenie wyprawy balonowej do stratosfery, gdzie, jak przypuszczał Mendelejew, kształtuje się pogoda.

Rezolucja komisji Mendelejewa nie spowodowała, rzecz jasna, zaniechania zajęć spirytystycznych w Rosji. Zdania były nadal podzielone, nawet w gronie uczonych. W rok po śmierci Butlerowa profesor chemii w Charkowie, G.I. Langermark, tak mówił o spirytystycznych dokonaniach zmarłego: „On na pierwszym miejscu stawiał nakaz by badać, a ja myślę, że jest to jedyna twarda podstawa, na której winien stać badacz przyrody. Potrzeba nie mało uczciwości i obywatelskiego męstwa, żeby wypowiadać się w kwestii do tego stopnia trudnej i zdyskredytowanej w oczach społeczności oszustwami szarlatanów, gdzie każdy ma się za sędziego i wydaje wyrok. Dlatego nawet ten, co nie podziela poglądów Butlerowa na sprawę zjawisk mediumicznych nie może mu odmówić należnego uznania za jego uczciwy, otwarty i całkowicie godny stosunek do sprawy” [11]. Dodajmy, że jeszcze w trzy lata po śmierci Butlerowa wydano zbiór jego artykułów o spirytyzmie [12]. Niestety, książki tej nie udało mi się zdobyć, a byłaby ona zapewne bardzo użyteczna podczas pisania tej notatki.

#### PIŚMIENNICTWO CYTOWANE

- [1] Patrz: *Aleksandr Michajłowicz Butlerow po materiałach sowremiennikow*, Moskwa 1978, s. 74–75.
- [2] D.I. Mendelejew, *Materiały dla sążdienija o spiritizmie*, S[*b*] 1976.
- [3] *Jestietwoznanije i ateizm. Kritisika religii wydajuszczimisia jestestowispytatielami XIX–XX XX w.*, Moskwa 1973.
- [4] Jak wyżej, s. 55.
- [5] Jak wyżej, s. 60.
- [6] Jak wyżej, s. 76.
- [7] Jak wyżej, s. 79–80.
- [8] Jak wyżej, s. 84–85.
- [9] *Aleksandr Michajłowicz Butlerow...*, s. 78.
- [10] *Materiały ...*, s. 197.
- [11] *Aleksandr Michajłowicz Butlerow...*, s. 109.
- [12] A.M. Butlerow, *Statii po mediumizmu*, SPb., 1889.